Nr 147. **Kraków, Środa 31 Marca 1909.** **Rok XXVIII.**

„Nowa Reforma“ wychodzi dwa razy dziennie.

Numer poranny wychodzi codziennie prócz poniedziałków i dni poświątecznych. Numer popołudniowy codziennie prócz niedziel i świąt.

Prenumerata wynosi:

	rocznie		kwartalnie:	miesięcznie:
w Krakowie	24 koron	12 koron	6 koron	2 korony
w Austro-Węgrzech:				
z jednorazową przesyłką pocztową	32 „	16 „	8 „	2 „ 70 hal.
z dwurazową	38 „	19 „	9 „ 50 h.	3 „ 20 „
państwie niemieckiem	36 „	18 „	9 „	3 „
w innych państwach	48 „	24 „	12 „	4 „

Prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) uprasza się nadsyłać wprost do ADMINISTRACYI „NOWEJ REFORMY“ w Krakowie.
Adres Redakcyi i Administracyi: KRAKÓW, ULICA JAGIELLOŃSKA 10. — Telefon Nr. 41.
Rękopisów nadsyłanych Redakcya nie zwraca.
We Lwowie sprzedaż numerów po 6 halerzy: w Biurze dzienników A. OLSZEWSKIEGO, ulica Kilińskiego 2 i w BIURZE PLOHNA ulica Karola Ludwika 9.

Cena numeru 4 hal., z przesyłką pocztową 6 hal.

NOWA REFORMA

NUMER PORANNY

Prenumeratę przyjmują:

ZAMIEJSCOWĄ: Administracya „Nowej Reformy“ i wszystkie urzędy pocztowe: MIEJSCOWĄ: Administracya „Nowej Reformy“. — Główna trafika w Rynku. — Agencya J. Ropcsa i A. Salomonowej, ul. Sławkowska 2. — Handel St. Karlińskiego, Sukiennice. — Handel Kretschmera, ul. Szewska. — Handel J. Ekiera, ul. Karmelicka 10.

ZAMIEJSCOWĄ PRENUMERATĘ I OGŁOSZENIA (inseraty) przyjmują: We LWOWIE Biuro dzienników Ludwik Plohn, ul. Karola Ludwika 11. — S. Sokołowski, Pasaż Hausmana 9. — W PRZEMYŚLU Meszeles. — W JAROSŁAWIU A. Amster. — W WIEDNIU Hermann Goldschmied (sprzedaż pojedynczych numerów), Wollzeile 6. — M. Dukes Nachf., Haasenstein & Vogler (także w Hamburgu, Frankfurcie n. M., Berlinie, Lipsku, Bazylei i Wrocławiu) — A. Oppelik. — R. Mosse (także w Berlinie, Hamburgu, Monachium i Norymberdze). — H. Schalek (Wollzeile). — W PARYŻU Société Mutuelle de Publicité A. Lorette, directeur Rue Rougmont 14.

OGŁOSZENIA (inseraty) przyjmuje Administracya „Nowej Reformy“ za opłatą od miejsca wiersza drobnem pismem (petit) za pierwszy raz 20 h., za każdy następny raz po 10 h. — NADESŁANE po 60 h. od wiersza za każdy raz.
GŁOSY PUBLICZNE po 2 Kor. od wiersza. Układ tabelaryczny cyfrowy, skomplikowany pierwszy raz 40 hal., następny po 10 hal. od wiersza.
ZAŁĄCZNIKI do „Nowej Reformy“ (prospekty, cyrkularze, ogłoszenia it. p.) przyjmuje się za cenę 2 K. od 100 egz. dla zamiejscowych, a 1 K. od 100 egz. dla miejscowych prenumeratorów.

Interwencya w Belgradzie.

(Telegr. c. k. Biura koresp.).

Belgrad, 31 marca.

Wczoraj o godz. 10 przed południem poseł turecki udał się do prezydenta gabinetu Novakowicza i oświadczył, że Turcya w sprawie aneksyi stoi na tem samem stanowisku co mocarstwa.

Równocześnie posłowie niemiecki, francuski, rosyjski i włoski odbyli naradę w poselstwie angielskiem.

O g. 11 przed południem posłowie mocarstw powozami udali się do serbskiego ministerstwa spraw zagranicznych. Poseł angielski w otoczeniu innych posłów wręczył Milovanowiczowi memoryał zawierający instrukcye co do odpowiedzi, jaką Serbia ma dać Austro-Węgrom.

W 20 minut potem posłowie włoski, francuski i niemiecki opuścili ministerstwo spraw zagranicznych, a posłowie angielski i rosyjki odbyli półgodzinną konferencyę z Milovanowiczem.

Stanowisko rządu serbskiego.

Po południu **Rada ministrów uchwaliła zgodzić się na żądanie wielkich mocarstw. O tej uchwale zawiadomiony został austro-węgierski poseł hr. Forgach.**

Dzisiaj rząd przedłoży skupczynie żądania mocarstw, poczem **poleci posłowi serbskiemu w Wiedniu, aby zawiadomił rząd austro-węgierski o uchwale rządu serbskiego i wręczył rządowi austro-węgierskiemu oświadczenie rządu serbskiego.**

Belgrad. Nie ulega wątpliwości, że skupczyna zatwierdzi dziś postępowanie rządu i prawdopodobnie dziś poseł serbski złoży deklaracyę, żądaną przez Austryę od Serbii.

Wrażenie w Belgradzie.

Belgrad. Przybycie pięciu powozów z dyplomatami przed gmach ministerstwa spraw zagranicznych wywołało wprawdzie wielkie wrażenie, ludność jednak z zupełnym spokojem i apatyą przyjęła wiadomość o zgodzie rządu na żądanie mocarstw.

Udział Niemiec w interwencyi.

Belgrad. Udział Niemiec we wczorajszej interwencyi mocarstw został postanowiony dopiero w ostatniej chwili.

Oświadczenie dra Wekerlego.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Budapeszt, 31 marca.

Na wczorajszem posiedzeniu Sejmu węgierskiego odpowiedział prezydent ministrów dr Wekerle na interpelacyę pos. Rakowsky'ego i pos. Batiany'ego w sprawie polityki zagranicznej. Prezydent ministrów wywodził:

Właśnie w dniu dzisiejszym ma nastąpić wręczenie rządowi serbskiemu deklaracyi, jaką rząd serbski ma złożyć wobec rządu austro-węgierskiego. Treść tej deklaracyi w ogólnych zarysach jest następującą:

Serbia uznaje z jednej strony, że fakt aneksyi Bośni i Hercegowiny nie dotknął jej praw i zastosuje się do uchwały mocarstw. a z drugiej strony, idąc za radą mocarstw, zaniecha oporu i protestów, które od jesieni ubiegłego roku podnosiła przeciw aneksyi. Serbia zmodyfikuje swą politykę w sposób umożliwiający pokojowe sąsiedzkie porozumienie z Austro-Węgrami. Odpowiednio do tego oświadczenia i w duchu swoich pokojowych tendencyi, Serbia rozbroi się i przywróci stan armii, jaki był z wiosną r. 1908. Wkońcu oświadcza Serbia, że rozbroi bandy ochotnicze i wstrzyma utworzenie nieregularnych korpusów na swojem terytoryum.

Sądzę — oświadcza dr Wekerle — że są to dosyć daleko idące gwarancye, które jednak i nadal nakładają na nas obowiązek dopilnowania, czy będą dotrzymane. Bądź co bądź punkty te umożliwiają pokojowe współżycie z naszym sąsiadem, a możemy się tego tem bardziej spodziewać, że nasza polityka nigdy nie była zwrócona przeciw niezawisłości, ani przeciw terytoryalnej integralności Serbii.

Omawiając następnie stosunki ekonomiczne między Austro-Węgrami a Serbią, wywodzi prezydent ministrów, że utrzymanie dawniejszego traktatu handlowego jest dziś niemożliwe i że prawdopodobnie nastąpi uregulowanie tych stosunków na podstawie największego uprzywilejowania.

Przechodząc do stanowiska Niemiec w obecnem przesileniu, wyraża dr Wekerle Niemcom wdzięczność za okazaną wierność sojuszową (Żywe potakiwania). Uważamy ten sojusz — powiada — nietylko za formalny, ale także za odpowiadający uczuciom narodu. Dlatego też musimy wytrwać w tym sojuszu, widzimy zaś w nim nietylko gwarancyę obrony naszych interesów, ale także gwarancyę pokoju europejskiego.

Na zapytanie co do agitacyi wielkoserbskiej, odpowiada dr Wekerle, że nigdy nie można dopuścić do utworzenia południowo-słowiańskich formacyj. Ta nasza zasada polityczna jest naturalną, gdyż nie możemy pozwolić na takie południowo-słowiańskie grupowanie się ani wewnątrz, ani zewnątrz kraju.

Co się tyczy Czarnogóry, mowca zapewnia, że nie ma mowy o odstąpieniu jej portu Antivari. Możemy wobec Czarnogóry wyrazić tylko nadzieję, żeby poszła za przykładem Serbii, a to tem bardziej, że oświadczyliśmy zgóry gotowość zniesienia pewnych ograniczeń, zawartych w traktacie berlińskim, a dotyczących Czarnogóry.

Izba przyjęła tę odpowiedź jednomyślnie do wiadomości.

Po rozwiązaniu konfliktu.

(Telegr. „N. Reformy“).

Stosunki handlowe z Serbią.

Belgrad. B. kor. donosi: Półurzędowy komunikat donosi, że austro-węgierski poseł hr. Forgach onegdaj zaproponował imieniem rządu austro-węgierskiego handlowo-polityczny „modus vivendi“ **na podstawie największego uprzywilejowania**, który jednakże Serbii nie daje żadnych korzyści.

Z powodu krótkości czasu do podjęcia nowych rokowań na zupełnie nowej podstawie, z dniem 1 kwietnia b. r. między Austro-Węgrami a Serbią nastąpi prawdopodobnie stan beztraktatowy.

Karageorgjewicze.

Belgrad. Ogólnie zajmują się tu losem dynastyi Karageorgjewiczów. Przyszłość ich jest bardzo wątpliwa i powszechnie utrzymuje się zdanie, że upadek dynastyi jest koniecznem następstwem ostatnich wypadków. Głównie obwiniają dynastyę o to, że Serbia tak małą cieszy się sympatyą i powagą w Europie. Dotychczas jednak niema żadnych konkretnych propozycyj na wypadek usunięcia dynastyi.

Natomiast dosyć szeroko objawia się wielka sympatya dla ks. Jerzego, którego uważają za ofiarę wypadków politycznych. — Dzienniki twierdzą, że ks. Jerzy jest ciężko chory na nerwy i że żył ciągle z myślą, iż zginie na polu bitwy. Ks. Jerzy ma teraz opuścić Serbię na kilka lat i poddać się przedewszystkiem kuracyi.

Następca tronu ks. Aleksander zachowuje się zupełnie obojętnie wobec zaszłych zmian.

Belgrad. Następca tronu ks, Aleksander, który służył dotychczas w armii w stopniu feldfebla, zamianowany został obecnie podporucznikiem.

Belgrad. Pułk 6 piechoty im. ks. Aleksandra otrzymał nazwę pułku imienia następcy tronu ks. Aleksandra, a pułk 18 imienia następcy tronu ks. Jerzego, otrzymał nazwę pułku im. ks. Jerzego.

Upadek partyi wojennej w Serbii.

Belgrad. Komitet obrony narodowej z powodu ostatnich zajść rozwiązał się.

Obawy band.

Berlin, „Berliner Tageblatt“ donosi z Konstantynopola: Od trzech dni wysyłają codzień 10.000 sztuk broni i amunicyę do Macedonii, ponieważ obawiają się wpadnięcia tam band serbskich.

Izwolski.

Paryż. Tutejsza ambasada rosyjska nie otrzymała jeszcze wiadomości o dymisyi Izwolskiego, uważają tu przecież za pewne, że dymisya ta nastąpi wkrótce po demarche mocarstw w Belgradzie.

Następcą Izwolskiego będzie albo Czarikow albo ks. Engaliczew, zdaje się przecież, że szanse Czarikowa są większe.

Izwolski ma być mianowany ambasadorem przy jednym z dworów europejskich.

Po mowie Bülowa.

Petersburg. Omawiając oświadczenie ks. Bülowa, pisze Rjecz: Ks. Bülow wyraźnie oświadczył, że popieranie Austryi przez Niemcy było koniecznem, aby wstrzymać ugrupowanie mocarstw niekorzystne dla trójprzymierza Niemcy okazały mało delikatności dla obcych interesów i obcych ambicyj. Radykalny dziennik „Now. Ruś“ pisze w szyderczym tonie: Niemcy wystawiły żelazną pięść w rękawiczce dyplomatycznej i z uprzejmym gestem. Rosya otrzymała gorzką pigułkę ocukrzoną. Musimy tę opiekę raz na zawsze odrzucić. Anglo-franko-rosyjskie porozumienie zamieni się wkrótce w trwałą przyjaźń, która przywróci równowagę europejską.

Głosy prasy.

Paryż. „Temps“, omawiając obecną sytuacyę, wywodzi, że tryumf Austro-Węgier nie jest ani pewny, ani trwały. Byłoby przedwczesnem mówić o długim pokoju. Wszystkie trudności, które istniały wczoraj, istnieją i dzisiaj i to w większej mierze.

Paryż. „Journal“ pisze: Zakończony obecnie epizod przesilenia oryentalnego zawiera zarodki nienawiści, której owoce wnet dadzą się uczuć. Między Berlinem a Petersburgiem na długi czas zerwane zostały mosty. Jeżeli Rosya może zapamiętać to i czekać, to Francya nie będzie miała powodu użalać się na to.

Sofia. Omawiając rozwiązanie konfliktu serbsko-austryackiego wywodzi nieprzychylna zresztą dla Austryi „Weczerna Poczta“ co następuje: Odwrót Serbii był do przewidzenia. Tak się stać musiało, jeżeli ktoś chce przedsięwziąć krok rozpaczliwy i czeka 6 miesięcy. Bar. Aerenthal poznał się na teatralności Serbów i okazał nadzwyczaj zimną krew i świetną zręczność dyplomatyczną; Izwolski natomiast poniósł klęskę, a Aerenthal dał mu do poznania, że powaga Rosyi upadła. Aerenthal odniósł dlatego zwycięstwo, ponieważ groził wojną, podczas gdy cała Europa obawiała się o pokój.

Anglia i Niemcy.

(Telegr. „N. Reformy“.)

Londyn. W Izbie gmin sekretarz stanu Grey w dyskusyi nad wnioskiem o udzielenie rządowi nagany za niedostateczne wybudowanie floty, oświadczył:

Są dwie ewentualności konfliktu — między Anglią a Niemcami. Jedną byłoby usiłowanie z naszej strony izolowania Niemiec. Naród o sile i stanowisku Niemiec nie znosi polityki izolowania. Przy tej sposobności zaprzeczył mowca, jakoby różnica zdań w kwestyi bałkańskiej, jaka się objawiła między Anglią a Austro-Węgrami, podyktowana była faktem, że Niemcy są przyjacielem Austryi. W stosunkach z naszej strony zaniechaliśmy raczej wszystkiego, co pośrednio lub bezpośrednio mogłoby było tym obu państwom stworzyć trudności.

Drugą ewentualnością, która mogłaby wywołać konflikt, jest: chęć izolowania Anglii, mianowicie przez usiłowanie jakiegokolwiek wielkiego mocarstwa na kontynencie, by panować i dyrygować polityką na kontynencie.

Pomiędzy temi dwiema skrajnemi ewentualnościami, to jest izolowaniem i panowaniem, jest szerokie pole, po którem mogą oba narody kroczyć na drodze przyjaznej. Ponieważ po naszej stronie nie ma powodu do ujawnienia polityki izolowania Niemiec, nie widzę także przyczyny, dlaczego miałoby leżeć w interesie Niemiec, aby prowadziły politykę izolowania Anglii.

Następnie oświadczył Grey, że ubolewać należy, iż nie może przyjść do rozbrojenia i ograniczenia budowy floty. Zmniejszenie wydatków na flotę zarówno w Anglii jak i w Niemczech byłoby wywołało uczucie pokoju w całej Europie. Anglia do takiego pokoju jest gotową, ale naturalnie nie na podstawie równości flot, lecz na podstawie wyższości floty angielskiej. (Oklaski). Flota jest dla Anglii tak ważną, jak armia dla Niemiec; nasza siła floty nie wywoła u nas chęci naruszania integralności Niemiec. Pogłoski o zamiarach atakowania Niemiec przez Anglię są absurdem. Gdyby jednakże flota niemiecka była silniejszą od naszej, to razem z silną armią niemiecką stanowiłoby to niebezpieczeństwo dla naszej egzystencyi i niezawisłości.

Wreszcie Grey szczegółowo wykazywał bezpodstawność obaw, jakoby flota angielska znajdowała się w niekorzystnej sytuacyi wobec floty niemieckiej i na podstawie dat statystycznych stwierdzał wyższość floty angielskiej od niemieckiej.

Znaczenie mowy Greya.

Wiedeń. Mowa sekretarza stanu Greya, wygłoszona w Izbie gmin, wywołała tu wielkie wrażenie, gdyż okazuje się z niej, mimo bardzo umiarkowanego jej tonu, że między Anglią a Niemcami istnieje bardzo silny antagonizm. Mowa Greya jest dowodem, że Anglia obstaje przy swem żądaniu ograniczenia zbrojeń floty, podczas gdy Niemcy temu się sprzeciwiają. Niemcy na podstawie swego programu floty, zatwierdzonego przez ks. Bulowa w parlamencie niemieckim, będą wkrótce rozporządzać bardzo wielką ilością największych okrętów, co w Anglii wywołuje wielką nieufność.

Z drugiej strony Grey oświadczył we wczorajszej swej mowie, że nie można dopuścić do dominującego stanowiska Niemiec na kontynencie europejskim i niemal oznaczył to jako „casus belli“.

Wobec tych oświadczeń przypuszczają, że antagonizm angielsko-niemiecki, który zdawał się łagodnieć po ostatniej wizycie króla Edwarda w Berlinie, znów się zaostrzył, jak się zdaje, z powodu ostatnich wypadków na półwyspie Bałkańskim.

Londyn. Dzienniki tutejsze bez wyjątku zajmują się mową Greya w Izbie gmin i wskazują na poważną sytuacyę, której odbiciem jest ta mowa. Prasa konserwatywna występuje w tonie bardzo ostrym przeciw Niemcom. W prasie konserwatywnej, zwłaszcza prowincyonalnej, spotkać się można z wyraźnem wzywaniem do wojny z Niemcami.

Nastrój antiniemiecki w Anglii.

Londyn. Charakterystycznemi dla naprężenia anglo-niemieckiego są zajścia, jakie wydarzyły się podczas kampanii wyborczej w Croidon, gdzie odbywał się onegdaj wybór uzupełniający. Na wszystkich zgromadzeniach przedwyborczych wzywano do wojny z Niemcami. Burmistrz tej miejscowości opowiedział onegdaj wieczorem na zgromadzeniu wyborczem, że na własne oczy widział, iż na rzece Łabie stoją okręty, przygotowane do transportu 500.000 żołnierzy, w celu inwazyi do Anglii.

Parlament niemiecki.

(Telegr. Biura Wolffa.)

Berlin, 31 marca.

Na wczorajszem posiedzeniu parlamentu galerye były przepełnione; wśród widzów byli także synowie cesarza ks. August Wilhelm i ks. Oskar.

Parlament przystąpił do drugiego czytania budżetu kanclerza i rozpoczął dyskusyę nad polityką wewnętrzną.

Pos. Bassermann (nar. liber.) oświadcza: Sytuacya wewnętrzna znajduje się pod znakiem reformy finansów państwowych i w Niemczech wszyscy są przekonani o konieczności sanacyi finansów państwowych. O rozbrojeniu teraz myśleć nie można (Głosy: Bardzo słusznie), pokój Europy spoczywa na bagnetach Niemiec. Mowca sądzi, że przeprowadzenie reformy finansowej jest rzeczą bloku, nie można jej przeprowadzić zmiennemi większościami. Z centrum na długą metę polityki robić nie można. Jeżeli się blok rozpadnie, musi liberalizm na własnych stanąć nogach, ze socyalną demokracyą razem pójść jest niemożliwem. Mowca wypowiada życzenie, aby po świetnem zwycięstwie odniesionem w polityce zagranicznej, przypominającem najlepsze czasy polityki Bismarka, nastąpiło równie świetne powodzenie w polityce wewnętrznej.

Bar. Bonder-Scher (Alzatczyk, centrum) domaga się oświadczenia w sprawie prawnego stanowiska Alzacyi i Lotaryngii do innych państw związkowych.

Sekretarz stanu Bethmann-Hollweg odpowiada. że dotyczące prace przedwstępne są w toku. Rządy starają się sprawę rychło załatwić. Celem rządu niemieckiego będzie pozyskać Alzacyę i Lotaryngię dla współpracownictwa w zadaniach całego państwa.

Pos. Wimmer (wolnomyślna partya ludowa) oświadcza się za dojściem do skutku reformy finansowej.

Pos. Richthofen oświadcza się za kompromisem w sprawie podatkowej.

Pos. Dawid (socyalista) zarzuca, że rząd chce oszczędzać na wszystkich polach, z wyjątkiem na polu wojskowem i marynarki. Mowca zajmuje się kamarylą i oświadcza, że walka między prasą a kanclerzem jest właściwie walką o osobę cesarza.

Pos. Feumann (połudn. niemiecka partya ludowa) oświadcza się za podatkiem spadkowym.

Pos. Olenhusen (partya Welfów) oświadcza, że Welfowie obstawać muszą przy swojem opozycyjnem stanowisku wobec rządu.

Kanclerz ks. Bülow polemizuje z wywodami pos. Olenhusena i oświadcza, że nad formalnem prawem stoi prawo ludu niemieckiego. Niemcy zabrały Hanower w wojnie, dlatego Hanower musi uznać obecny stan prawny. — Następnie polemizował z pos. Dawidem i wezwał posłów, ażeby już raz zaprzestano wciągać osobę cesarza w dyskusyę. Pozostanę — oświadcza kanclerz — na stanowisku tak długo, jak długo będę miał zaufanie cesarza. Co się tyczy kamaryli, to jest to wąż morski. Kto jest tak długo ministrem, jak ja, ten ma wielu wrogów; wszystkich nie można zadowolnić, im dłużej kto jest w urzędzie, tem liczniejszy jest chór zemsty.

Następnie zaprzeczył kanclerz. jakoby miał zamiar wydać nową ustawę antisocyalistyczną; obecne ustaww wystarczają. Wreszcie oświadcza się mowca za koniecznością zaprowadzenia podatku spadkowego i wezwał parlament, ażeby reformę finansów państwowych jeszcze w obecnej sesyi załatwił. — Posłowie nie powinni kierować się obawą o swoje mandaty. Mowca wyraża nadzieję, że blok będzie i nadal utrzymany.

Po dłuższej dyskusyi budżet kanclerski został przyjęty.

TELEGRAMY

z dnia 31 marca.

Wiedeń. „Wiener Ztg“ ogłasza, że cesarz nadał baronowej Annie Bienerthowej, małżonce prezydenta ministrów, prawa damy pałacowej.

Wiedeń. Na wczorajszem walnem zgromadzeniu Länderbanku uchwalono z czystego zysku, wynoszącego 7,769.000 K, rozdzielić 6% dywidendy, czyli 24 K za akcyę,

Wiedeń. Znany handlarz koni Schlesinger, mający tytuł dostawcy dworu, został tego tytułu pozbawiony, za dostarczenie w ostatnich miesiącach koni dla Serbii via Rosya.

Budapeszt. Węg. Biuro koresp. stwierdza, że wiadomość o rzekomej dymisyi ministra handlu Kossutha jest zupełnie nieprawdziwą.

Poznań. Zaprowadzony przed 14 dniami dowód paszportowy dla podróżnych z Europy zachodniej do Rosyi został z dniem wczorajszym zniesiony i przywrócono normalne stosunki.

Petersburg. Tutejsze Towarzystwo słowiańskie postanowiło zwołać kongres wszystkich rosyjskich zjednoczeń słowiańskich w sprawie ostatnich zajść, celem powzięcia uchwał, dotyczących wspólnych interesów.

Sankcya ustaw.

Wiedeń. „Wiener Ztg“ ogłasza sankcyę ustawy o kontyngencie rekrutów oraz ustawy upełnomacniającej rząd do zawarcia traktatów handlowych.

Reforma taryf kolejowych.

Wiedeń. Wczoraj obradowała w ministerstwie kolejowym specyalna ankieta dla reformy taryfy towarów lokalnych. Z Polaków należą do ankiety pp.: Leopold Baczewski, bar. Battaglia, dr Kolischer i dr Kazimierz hr. Szeptycki. Po krótkiej dyskusyi podzielono cały materyał na 8 grup, przydzielając każdą osobnej komisyi. Referat w grupie taryfy dla budulca, minerałów i szkła objął bar. Battaglia, referat dla taryfy węgla dr Kolischer. Następne wspólne posiedzenie odbędzie się z końcem kwietnia.

Obstrukcya w Izbie portugalskiej.

Lizbona. Po otwarciu posiedzenia Izby opozycya rozpoczęła obstrukcyę, hałasowała i biła w pulty. Posiedzenie z tego powodu zamknięto. Po naradzie Rady ministrów, prezydent ministrów udał się do króla, by go poinformować o sytuacyi parlamentarnej. Słychać, że ma być utworzony nowy gabinet, któryby umożliwiłby rządzenie z obecną Izbą.

Rifaat pasza w Konstantynopolu.

Konstantynopol. Minister spraw zagranicznych Rifaat pasza i bułgarski minister handlu Liapczew przybyli tu wczoraj.

Konstantynopol. „Osmanischer Lloyd“ donosi, że ministrowi Rifaat paszy udało się skłonić mocarstwa do zmiany, względnie usunięcia pewnych punktów traktatu berlińskiego zgodnie z życzeniami Turcyi. Między temi znajdują się art. 23 i 61. — Inne tureckie dzienniki zamieszczają podobne doniesienie.

Echa sprawy Heraklei.

Konstantynopol. Poseł francuski Constant wniósł do wielkiego wezyra zażalenie, że w memoryale komitetu młodotureckiego w sprawie upadku Kiamila paszy, ogłoszonym niedawno w dzienniku „Serbesti“, znajduje się twierdzenie, jakoby Constant w znanej aferze Hereklei był materyalnie interesowanym. Constant żąda, aby komitet odwołał to. Wielki wezyr najprzód odmówił wszelkiej interwencyi w tej sprawie, wskazując na to, że komitet jest tajnym i doradzał, by Constant wytoczył raczej proces dziennikowi „Serbesti“, wkońcu jednakże przyrzekł interwencyę u prezydenta Izby Achmeta Rizy.

Podróż rodziny carskiej.

Berlin. „Kreuz Ztg“ donosi z Petersburga: Car i carowa z rodziną rozpoczną w maju b. r. wielką podróż morską. W planie tej podróży jest Sztokholm, Chrystyania, Kopenhaga, Londyn i porty włoskie. Zamierzony też jest zjazd cara z prezydentem Fallieresem, cesarzem Wilhelmem i królem Wiktorem Emanuelem. Carowa zatrzyma się dłuższy czas w jednej ze stacyj klimatycznych morskich celem leczenia nerwów.

Zamach na Roosevelta?

Nowy Jork. Jak donosi „Nev Jork Herald“ z Horta na wyspach Azorskich, usiłowano wykonać zamach na b. prezydenta Roosevelta w chwili, gdy wsiadł na okręt. Pewien włoski podróżny rzucił się na Roosevelta, wołając: „Zabrał mi moje dziecko, musi to teraz odpokutować“. Marynarze powstrzymali napastnika i aresztowali go. Jestto prawdopodobnie umysłowo chory; od 4 dni odmawia on przyjmowania pokarmu twierdząc. że Roosevelt chce go otruć.

Podług innego telegramu sprawca ma być anarchistą włoskim i został uwięziony i zakuty w kajdany.

Ponta del Gada (na Madeirze). Były prezydent Roosevelt przybył tutaj na pokładzie parowca „Hamburg“ i wysiadł na ląd. Pogłoska, jakoby na pokładzie parowca wykonano na Roosevelta zamach, jest nieuzasadnioną.

Kronika.

Dziś:

Kraków, środa 31 marca.

Kalendarzyk kościelny: Balbiny i Kornelii panien.

Kalendarzyk astronomiczny: Wschód słońca o godz. 5 m. 23, zachód o godz. 6 min. 05; długość dnia godzin 12 min. 42.

Teatr miejski w Krakowie: „Ojciec i syn“.

Teatr ludowy: „Pod gwiaździstą banderą“.

Uniw. ludowy: wykład dra Wróblewskiego „Galicya w r. 1809“ o godz. 7 wieczorem.

Koncert Selmy Kurz, śpiewaczki, w starym teatrze o godz. 1/2 8 wieczorem.

Walne zebranie krak. Koła Pań T. S. L. w auli szkoły realnej o godz. 4 po poł.

Posiedzenie Tow. lekarzy o godz. 6 wieczorem.

Teatr miejski we Lwowie: „Pani X.“

Z Rady miejskiej. Porządek dzienny czwartkowego posiedzenia obejmuje między innemi: sprawę odstąpienia Izbie stowarzyszeń rękodzielniczych i przemysłowych w Krakowie gruntu miejskiego przy ul. Zyblikiewicza pod budowę własnego domu, a dalej wnioski komisyi gruntów pofortecznych i sekcyi I. o rozpisanie konkursu publicznego dla techników i artystów polskich na plan regulacyjny wielkiego Krakowa, o zatwierdzenie przez Radę przedłożonych jej podstawowych planów tego konkursu, oraz o przyznanie na te cele kredytu 15.000 koron, pokryć się mającego z funduszu, który Rada uchwali na kwestyę rozszerzenia Krakowa na

gminy sąsiednie. Na posiedzeniu tajnem przychodzi pod obrady sprawa nominacyi dyrektora i urzędników VIII i IX rangi miejskiego wydziału obrachunkowego, oraz sprawę nominacyi praktykantów konceptowych magistratu.

Komitet dla spraw oświatowych odbędzie posiedzenie dziś, o godz. 6 wieczorem, w sali Rady powiatowej.

Raut kursów Baranieckiego. Sylwetki do Chińskich cieni na raut czwartkowy uczennic kursów Baranieckiego, są już gotowe, a jest ich takie mnóstwo, że „tout Cracovie" będzie w stanie przyglądać się swoim sylwetkom na ekranie. Ażeby zaś nikt nie miał wątpliwości o kogo chodzi, cieniom towarzyszyć będą krótkie kuplecikl, napisane przez jednego z literatów krakowskich, w formie bardzo dyskretnej satyry.

Z Tow. miłośników historyi i zabytków Krakowa. Wydział „Tow. miłośników historyi i zabytków Krakowa" na ostatniem posiedzeniu dokonał wyboru zarządu w dotychczasowym składzie, jedynie tylko w osobie podskarbiego zaszła zmiana, gdyż w miejsce dra Ptaśnika, bawiącego obecnie w Rzymie, wybrano podskarbim p. Edwarda Kubalskiego. Delegatem do Związku towarzystw artystyczno-kulturalnych wybrano nadal dyr. Hendla, delegatem do kraj. Związku turystycznego dra Muczkowskiego. Wydział wybrał ze swego grona komisyę konserwatorską, odczytową, muzyczną, dla wydawnictw albumowych, dla sprawy pomieszczenia Muzeum Narodowego na Wawelu, a wreszcie komisyę dla obchodu urodzin Kazimierza Wielkiego i zwycięstwa pod Grunwaldem, przypadających w roku przyszłym.

Następnie zastanawiał się wydział nad sprawami przekazanemi mu przez ostatnie walne zgromadzenie. Wniosek prof. Straszewskiego o zmianę statutu w tym kierunku, aby wybory do wydziału odbywały się co 3 lata, przekazano osobnej komisyi z poleceniem, aby przedłożyła odpowiednie wnioski.

W sprawie wniosku o przeniesienie zbiorów do Muzeum Narodowego na Wawelu, uchwalono zwrócić się do prezydyum miasta o podjęcie akcyi w tym kierunku. Jak się dowiadujemy, prezydyum miasta już z własnej inicyatywy odpowiednie kroki w tym względzie poczyniło w związku z dyrekcyą Muzeum.

Sprawa budynków przy kościele św. Idziego zbliża się już do pomyślnego załatwienia, gdyż konwent OO. Dominikanów zgodził się na odstąpowanie tych budynków i oddanie ich na cele instytucyi humanitarnej. Obecnie już tylko od magistratu m. Krakowa zależy dalsza akcya co do odnowienia, na który to cel związek 11 towarzystw kulturalno-artystycznych przeznaczył subwencyę.

Uchwalono zwrócić się jeszcze raz do marszałka krajowego z przedstawieniem, że brama i rondel przy katedrze na Wawelu, będące własnością kraju, znajdują się w stanie odrażającego zaniedbania i ruiny, i wymagają jak najprędszej restauracyi. Stan ten ze względu na licznych zagranicznych turystów nie powinien być dłużej cierpianym, gdyż daje smutne świadectwo naszej trosce o zabytki przeszłości.

Zebranie nauczycielskie. Onegdaj odbyło się w Krakowie zebranie tymczasowych nauczycieli i nauczycielek miasta Krakowa. Zebrali się prawie wszyscy nauczyciele i nauczycielki tej kategoryi, aby obradować nad swojem trudnem położeniem. Po przemówieniach i wyjaśnieniach, postanowiono przedewszystkiem zwrócić się do prezydyum miasta z prośbą o jak najrychlejsze przyznanie dodatku drożyźnianego i to wydatnego. Dalej postanowiono zwrócić się do Sejmu krajowego o podwyższenie płac, gdyż obecnie tymczasowi nauczyciele i nauczycielki pobierają zaledwie 60 proc. płacy rzeczywistych nauczycieli; ta procentowa różnica istnieje tylko w płacy, natomiast w pracy niema żadnej, bo te same obowiązki pełnią rzeczywiści i tymczasowi nauczyciele. Jeżeli musi być różnica w płacy, to niechże nie dochodzi do 40 proc., ale co najwyżej do 20 proc., i dlatego postanowiono domagać się podwyższenia płac do 80 proc., dając wyraz przekonaniu, że przy dzisiejszej drożyźnie płace rzeczywistych nauczycieli nie są wystarczające. Wreszcie zaznaczano, że tymczasowi nauczyciele i nauczycielki muszą długie lata czekać na rzeczywiste posady. Tego rodzaju system dzielenia nauczycielstwa przechował się, jak wykazywano, tylko w Galicyi i Dalmacyi. Uchwalono dalej poczynić kroki, aby ten nieuzasadniony system zreformowano i aby każdy nauczyciel czy nauczycielka, po złożeniu egzaminu wydziałowego, otrzymywał posadę rzeczywistego nauczyciela. Nauczycielstwo zwróci się ze swoimi postulatami do posłów wszystkich stronnictw z prośbą o poparcie.

Stowarzyszenie „Samopomocy doraźnej" odbyło onegdaj doroczne walne zgromadzenie członków w sali Stow. kupców i młodzieży handlowej w Krakowie. Przewodniczący przedstawił sprawozdanie z rocznej działalności zarządu Stow. i jego rozwoju. Stowarzyszenie liczyło w roku ubiegłym 231 członków. Bilans Stow. obejmuje kwotę 10.074 koron, a kończy się nadwyżką kasową w wysokości 8301 koron. Zgromadzenie uchwaliło rozpocząć żywą agitacyę celem jednania członków, przyczem ograniczyło przyjmowanie członków tylko do lat 50. Po ustanowieniu wysokości wkładek członków na rok bieżący i wysokości zapomóg, przystąpiono do uzupełniających wyborów. Do wydziału wybrani zostali pp.: Doskowski, Lyssy, dr Nartowski, Sauer, Weissberg i Zagórski, do komisyi rewizyjnej wybrano pp. Frommera, Kusza i Żeleńskiego, a do sądu polubownego p. Orszulskiego.

Wielka loterya spożywcza odbędzie się w najbliższą niedzielę, 4 kwietnia, w ujeżdżalni wojskowej przy ulicy Zwierzynieckiej, staraniem Towarzystwa „Opieki nad ubogą młodzieżą szkół średnich". Wiceprezesowa Towarzystwa p. Władysławowa Wędkiewiczowa, uprosiwszy do pomocy szerokie koło pań, znanych z ofiarnej pracy na cele humanitarne, krząta się z niestrudzoną energią około zaopatrzenia stołów w doborowe i cenne fanty spożywcze: żywy drób, wędliny, wyborowe pieczywo, smaczne napoje i t. p. artykuły świąteczne. — Przygrywać będzie muzyka 13 p. p.

Posiedzenie komitetu pań, biorących udział w urządzaniu loteryi, odbędzie się dziś, o godz. 6 wieczorem, w gimnazyum V, przy ulicy Stachowskiego l. 5.

Z uniwersytetu. P. Aleksander Łucki, rodem z Limanowej, po złożeniu rygorozów z odznaczeniem, otrzymał wczoraj w tutejszym uniwersytecie stopień doktora filozofii.

Pp. Józef Ost z Krakowa i Samuel Span z Tarnowa, kandydaci adwokaccy, otrzymali wczoraj w tutejszym uniwersytecie stopień doktora praw, a p. Izrael Meisel z Horucka w Galicyi stopień doktora filozofii.

Z „Sokoła". Na walnem zebraniu Oddziału kolarskiego Sokoła krakowskiego wybrani zostali do zarządu: Naczelnikiem Fryderyk Ebert, wicenaczelnikiem Ludwik Skaza, sekretarzem Ryszard Wójcik, I kapitanem Stanisław Rudy, II kapitanem Stanisław Wojciechowski, gospodarzem Edward Bajorek; do zarządu weszli: Kazimierz Zopoth, Edmund Grzywiński i Antoni Surowiecki; skarbnikiem oddziału został Kazimierz Zopoth.

O walce z drożyzną chleba i mięsa w dawnym Krakowie mówił wczoraj prof. Estreicher w cyklu odczytów, urządzanych na cele Towarzystwa Oświaty Ludowej. Zaznaczywszy, że miastom chodziło przedewszystkiem o dostateczne zaprowiantowanie, o dobroć produktów, wskazał prelegent na dwie władze, które politykę drożyźnianą prowadziły, na Rady i magistraty miast, oraz cechy. Na podstawie cenników z 1346 i 1589 r. wykazał prof. Estreicher wysokie ceny produktów spożywczych, a wreszcie uznał znaczenie dzisiejszych stowarzyszeń współdzielczych, które tak samo wychowują publiczność do samopomocy, jak średniowieczne cechy. Porównanie to widzimy za zupełnie chybione, tem bardziej, że cechy nie broniły interesu spożywców, lecz wytworców czy sprzedawców, a spółki spółdzielcze istnieć miały nawet w starożytności. Poza tem odczyt przyniósł wiele ciekawych szczegółów i żałować należy, że słuchało go zaledwie parę dziesiątek osób. zd.

Wykład dla młodzieży z obrazami świetlnemi. Staraniem sekcyi odczytowej „Ogniska nauczycielskiego" odbędzie się w niedzielę dnia 4 kwietnia o godz. 3 po południu w auli I szkoły realnej wykład dla młodzieży z obrazami świetlnemi „O Tadeuszu Kościuszce". Wstęp za okazaniem całorocznego biletu (cena 20 h.), bilet jednorazowy dla starszych 10 hal.

Postrzelenie z flobertu. Czternastoletni uczeń gimnazyalny, Henryk Seidler, bawiąc się nabitym flobertem, poruszył przypadkowo za kurek, tak, że flobert wypalił, a kula ugodziła ucznia w prawą nogę. Opatrzono go na stacyi ratunkowej, a następnie odesłano go do szpitala św. Łazarza na oddział chirurgiczny.

Przejechanie. Przejeżdżający wczoraj po południu ul. Szpitalną jakiś wóz, najechał trzyletnią Kunegundę Wolską. Dziecko obalone na ziemię, odniosło obrażenia lewego ramienia. Ojciec przyprowadził dziewczynkę na stacyę ratunkową, gdzie ją opatrzono.

Zniżenie cen jazdy dla pątników do Kalwaryi. Dyrekcya kolei państw. ogłasza: Ze względu na pielgrzymki do Kalwaryi Żebrzydowskiej w czasie od 4 do 9 kwietnia wydaje się dla pątników w powyż wymienionych dniach, a na żądanie już 3 kwietnia we wszystkich stacyach i przystankach szlaków Dziedzice-Oświęcim, Frydek-Mistek-Bielsk, Dziedzice-Żywiec i Bielsk-Kalwarya Żebrzydowska (z wyjątkiem Barwałdu górnego) bilety powrotne II i III klasy do Kalwaryi Żebrzyd., jakoteż bilety II i III klasy dla pojedyńczej jazdy z Kalwaryi Żebrzyd. do stacyj i przystanków wyżej wymienionych szlaków po zniżonych cenach. Bilety powrotne ważne są na dni 8, nie wliczając niedziel i świąt. Tak przy zniżonych biletach powrotnych do Kalwaryi, jak i przy zniżonych biletach dla pojedyńczej jazdy z Kalwaryi wykluczone jest przerwanie jazdy, a bilety powrotne nie upoważniają oprócz tego do powrotu ze stacyi pośredniej. Do Kalwaryi nie wydaje się zniżonych biletów dla pojedyńczej jazdy. Osobom jadącym w celu załatwienia interesów nie przysługuje prawo korzystania z tych zniżek.

Oprócz codziennie kursujących osobowych pociągów, kursować będą w razie potrzeby następujące osobne pociągi osobowe: Z Bielska do Kalwaryi Zebrzydowskiej: dnia 4 kwietnia osobny pociąg osobowy, odjazd z Bielska o 6·33 rano, przyjazd do Kalwaryi o 9·33 przed południem. Z Kalwaryi Zebrzydowskiej do Bielska w razie potrzeby: dnia 9 kwietnia osobne pociągi osobowe, odjazd z Kalwaryi o 1·20 po południu, przyjazd do Bielska o 4·17 po południu; odjazd z Kalwaryi o 2·26 po południu, przyjazd do Bielska o 5·18 po południu; odjazd z Kalwaryi o 4·15 po południu, przyjazd do Bielska 7·05 wieczór. Z Bielska do Frydka-Mistka w razie potrzeby: dnia 9 kwietnia osobny pociąg osobowy, odjazd z Bielska 6·43 wieczór, przyjazd do Frydka-Mistka 9·46 w nocy.

Wszystkie osobne pociągi zatrzymywać się będą we wszystkich stacyach i przystankach osobowych.

Bliższe szczegóły zawarte są w afiszowanych obwieszczeniach.

Trzęsienie ziemi we Włoszech. Z Reggio di Calabria telegrafują: Wczoraj o godz. 5 rano odczuto silne trzęsienie ziemi, które wywołało wielkie zaniepokojenie. Po kilku minutach powtórzyło się trzęsienie; kilka murów zawaliło się.

ZOE.

Księżniczka.

Nad jednem błękitnem jeziorem stał wspaniały zamek, a w tym zamku mieszkała piękna młoda księżniczka. Miała długie złote włosy i młodego pięknego księcia za męża. Zamek był otoczony dużym ogrodem, w którym rosły cyprysy, granaty i drzewa migdałowe i były altany, obrośnięte ciemnem liściem winogradu z ciężkiemi różowymi gronami, oraz bardzo wiele innego różnorodnego i różnobarwnego kwiecia, a miła woń otulała przejrzystą zasłoną cały zamek dokoła.

Wszystko to było tak pięknem, że kto tylko tamtędy przechodził, myślał sobie: „Ot, tutaj chciałbym mieszkać całe życie".

Owego dnia, w którym książę wprowadził do domu małżonkę, mała wieszczka zwiedziła okoliczne pola i gaje. Niosła na ręku koszyczek, pełen tysięcy drobnych dzwoneczków i każdemu kwiatkowi, jaki napotkała, zawiesiła jeden na szyjce. Kwiaty aż się kiwały ze zdumienia, a dzwoneczki dzwoniły i dzwoniły. Ze wszystkich łanów, we wszystkich dolinach dzwoniło wieszczym głosem cicho i słodko.

A gdy serce księcia dotknęło serca księżniczki, to im się zdało, że taki sam dzwoneczek musiała wieszczka zawiesić każdemu z nich wewnątrz, bo tam tak pięknie srebrnym głosem dzwoniło.

Ale po kilku latach szczęśliwych i radosnych, jakie z sobą przeżyli, zaczęła się twarzyczka księżniczki wydłużać. Nudziła się, a gdy patrzała na księcia, nie doznawała już tej samej radości w sercu i ziewała głośno, głośno...

Gdy to książę zobaczył, bardzo się przeraził i robił, co tylko było w jego mocy, żeby się księżniczka przestała nudzić. Całował ją po rączkach i nóżkach, a gdzie tylko pocałował, wyrastały lilie i goździki. Każdy pocałunek zmieniał się w cudne kwiecie, ale księżniczka ciągle ziewała i ziewała.

Albo cały dzień i całą noc zrywał róże w ogrodzie, nie bacząc, że mu ciernie ranią dłonie, zrywał róże i zaścielał wszystkie komnaty wonnemi różanemi listkami, żeby nóżki księżniczki miękko po nich stąpały — ale księżniczka ciągle ziewała i ziewała.

Albo kazał słońcu, żeby mu dało dużo gorących promieni i cały dzień i całą noc tkał z nich dla księżniczki szatę, aby jej było ciepło; poparzył sobie przy robocie palce — ale księżniczka ciągle ziewała i ziewała.

I coraz to coś nowego wymyślał, ale nic nie pomagało, bo księżniczka nie przestawała nudzić się i ziewać.

Więc opuścił ręce i posmutniał śmiertelnie.

Ale księżniczka tego nie widziała, bo się nudziła i o niczem innem nie myślała, jak tylko o tem, żeby się uwolnić od nudy.

Jednego razu przechodziła koło zamku stara, garbata baba, a gdy zobaczyła znudzoną minę księżniczki, uśmiechnęła się przebiegle i oznajmiła cichym, pokornym głosem, że się zna na czarach i jeśli księżniczka nie odrzuci jej usług, ona gotowa ją z nudy wyleczyć.

Księżniczka spojrzała ciekawie z pod jedwabistych rzęs na babę i spytała, czy to bardzo boli.

— O, zapewne, trochę boli — ale to właśnie leczy.

— Więc powiedz, co mam robić, kochana czarodziejko?

— Nic nie potrzebuje jej książęca mość robić, to się samo zrobi — odparła stara i popatrzała na księżniczkę swemi ciemnemi oczami.

Księżniczka zlękła się trochę, bo baba miała takie oczy, że się robiło lękliwie, gdy patrzały. Ale wnet się uspokoiła i pomyślała sobie, że ból nie będzie pewnie taki wielki, a choćby miało nawet trochę szczypać, to warto pocierpieć, byleby się raz przecie nudy pozbyć.

— Więc dobrze — powiedziała — poddaję się leczeniu.

— Niech wasza książęca mość idzie teraz do zamku, a mnie resztę pozostawi — rzekła stara baba i odeszła.

Księżniczka wróciła do domu, usiadła z księciem do stołu i jadła wieczerzę z mis szczero złotych. Jadła bażanty, kompot z ananasów i lody czekoladowe i ziewała.

Naraz, nie wiadomo jakim sposobem, przestaje siedzieć przy stole...

Niema przy niej ani księcia, ani bażantów, ani kompotu z ananasów, ani lodów czekoladowych, a ona sama unosi się w powietrzu. — W pierwszej chwili przeraziła się cokolwiek, ale wnet się uspokoiła, i było jej nawet bardzo przyjemnie. Przymknęła oczy i leciała coraz dalej i dalej.

Nie wiedziała, jak długo to trwało, gdy nagle uczuła, że zaczyna spadać coraz niżej i niżej, nakoniec dotknęła się czegoś miękiego i przekonała się, że leży.

Cicho było bardzo, żaden głos nie dochodził, a to, na czem leżała, było puszyste i gładkie jak aksamit.

Otworzyła oczy i ku wielkiemu swojemu zdziwieniu zobaczyła, że nie ma w pobliżu ani zamku, ani błękitnego jeziora, ani różnobarwnego kwiecia, ale że na całe mile dokoła leży lśniący biały śnieg, sterczą wielkie góry lodowe, i rosną drzewa całe białe, okryte tysiącami lodowych sopli. A gdy wiatr północny zadął w korony drzew, sople uderzały o siebie, dzwoniąc dźwiękiem twardym, zimnym.

Kiedy się lepiej rozejrzała, spostrzegła, że na szczycie jednej z lodowych gór stoi także zamek biały kryształowy.

Księżniczka przeciera oczy, myśli, że to sen, gdy nagle staje przed nią stara garbuska.

— Niech się wasza książęca mość spieszy — mówi — trzeba się przygotować na spotkanie małżonka.

— Małżonka? Więc i on jest tutaj? — zapytała księżniczka — i ziewnęła.

— Waszym małżonkiem jest król północnych krain, mieszka ot tam w białym zamku na lodowej górze i zaraz tu przybędzie.

(Dok. nast.)

Odpowiedzialny redaktor i wydawca:
Michał Konopiński.

Kursa telegraficzne.

Wiedeń 30 marca. Losy: a) procentowe: Austryackie zakładu kred. z obl. pr. z roku 1880 3-prc. 278·— Austr. zakł. kr. z obl. pr. z r. 1889 3-prc. 267·75. Uregul. Dunaju z 1870 r. 100 złr. 5-prc. 257·—. Węg. Banku hip. po 100 złr. 4-prc. 241·—. Pożyczka serb. prem. po 100 fr. 2-prc. 93·75. b) bezproc.: (Basilica) 5 zł. 20·50 Zakł. kred. dla h. i p. po 100 zł. 461·—. Clary 40 zł. m. k. 145·—. Pożyczka m. Insbruka 20 zł. 105·—. Losy m. Krakowa 20 zł. 100·—. Pożyczka m. Lublany 20 zł. 67·—. Ofen 43 zł. 214·50. Palffy 40 zł. 191·—. Czerw. krzyża austr. T. 10 zł. 51·25. Czerw. krzyża węg. Tow. 5 za 31·75. Losy fund. arcyks. Rudolfa 10 zł. 64·—. Salm. 26 zł. m. 243·—. Pożyczka Salcburga 20 zł. 94·—. Tureckie oblig. prem. kolej. po 400 fr. 186·75. Tureckie oblig. prem. kolej. %. 185·—. Losy kom. m. Wiednia z 1874 r. 487·—

Berlin 30 marca. Austryackie banknoty 85·50. Spirytus —.—.

Paryż 30 marca. Renta 3-prc. 97·57. Mąka 30·70.

Targ nierogacizny.

Oryginalny telegram Związku galicyjskich Komisyonerów handlu świń w Wiedniu St. Marx

Wiedeń, 30 marca.

Na wczorajszym targu nierogacizny było ogółem 13789 sztuk, z czego galicyjskich 5200, morawskich 2800, węgierskich i innych krajów koronnych 5789. Prócz tego w ciągu jarmarku napłynęło około — sztuk. Cena za galicyjskie 90—114, za morawskie 90—114, za węgierskie i inne 128—100. Wszystko za kilo żywej wagi.